

MARTA DANECKA

*Instytut Studiów Politycznych PAN*

EMILIA JAROSZEWSKA

*Uniwersytet Warszawski*

## IMIGRANCI Z AFRYKI W POLSCE PRZYCZYNEK DO ANALIZY CZYNNIKÓW BLOKUJĄCYCH ICH NAPŁYW I INTEGRACJĘ

Dla badaczy procesów migracyjnych nie ulega wątpliwości, że Polska ciągle jest krajem emigracji. Jednocześnie trudno nie zauważyć, że od początku lat dziewięćdziesiątych systematycznie rośnie napływ cudzoziemców do Polski, a terytorium RP coraz częściej postrzegane jest jako kraj docelowy. Wśród regionów pochodzenia imigrantów dominujące znaczenie ma terytorium byłego ZSRR oraz Azja Południowo-Wschodnia. Jedynie niewielki procent przybywających do Polski cudzoziemców stanowią imigranci z regionu Afryki Subsaharyjskiej, przy czym dla wielu z nich jest ona krajem tranzytowym. Choć w ostatnich latach można zauważyć wśród Afrykanów wzrost zainteresowania Polską jako krajem docelowym, jest ich u nas znacznie mniej niż imigrantów z Azji. Powolny napływ imigrantów z Czarnej Afryki skłania do refleksji. Czy jest konsekwencją układu sił w obrębie czynników wypychających i przyciągających (*push and pull*) oddziałujących na potencjalnego imigranta? Czy może raczej barier, jakie napotka imigrant z Afryki po przyjeździe do Polski? Czy Polska nie jest dla mieszkańców Afryki dostatecznie atrakcyjna? Czy też wąski strumień migracyjny z tego regionu wynika ze szczególnych administracyjnych ograniczeń? A może kluczowym problemem jest odmienny klimat i brak migracyjnych tradycji oraz różnice kulturowe i nieprzychylny stosunek polskiego społeczeństwa?

Chcąc odpowiedzieć na te pytania trzeba przeanalizować dostępne dane. Sięgamy w tym celu do różnych źródeł. Punkt wyjścia stanowią dane statystyczne pozwalające na dokładniejsze określenie tendencji dotyczących imigracji Afrykanów do Polski. Kolejnym etapem jest zestawienie dostępnych wskaź-

ników koniecznych do ustalenia układu oddziaływania czynników *push and pull*. Na koniec podejmujemy analizę potencjalnych barier na podstawie informacji, jakie można znaleźć w literaturze, wyników badań prowadzonych przez różne ośrodki oraz wywiadów z przedstawicielami organizacji działających na rzecz Afrykanów przeprowadzonych w toku badania realizowanego przez Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego<sup>1</sup>.

### SKALA IMIGRACJI Z AFRYKI

W ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba migrantów z Afryki ubiegających się o zezwolenie na pobyt w Polsce wzrosła blisko trzykrotnie, ich udział w strumieniu migracyjnym płynącym do Polski nadal pozostaje jednak bardzo niewielki. O relatywnie niskim wśród Afrykanów zainteresowaniu Polską jako krajem docelowym mogą świadczyć również dane dotyczące studentów. Osoby pochodzące z terytorium Afryki w roku akademickim 2010/2012 stanowiły jedynie 3% wszystkich zagranicznych studentów (Hut, Jaroszevska 2011, s. 3), choć to właśnie państwa afrykańskie mają najwyższy odsetek studentów kształcących się poza granicami (*World Migration Report 2008*).

Według oficjalnych danych na terytorium Polski mieszkało w 2012 roku około 5 tysięcy imigrantów z Afryki (posiadacze ważnych kart pobytu)<sup>2</sup>. Dane te dotyczą jednak obszaru całej Afryki, a więc również napływu z terytoriów państw arabskich położonych na północy kontynentu. Wartości dla Afryki Subsaharyjskiej lub tak zwanej Czarnej Afryki są znacznie niższe. Z tego regionu pochodzi jedynie około 2,3 tysiąca mieszkających w Polsce imigrantów. Tym samym imigranci z całego kontynentu afrykańskiego stanowią niecałe 4,5%, a imigranci z tzw. Czarnej Afryki zaledwie 2% wszystkich mieszkających w Polsce cudzoziemców.

Rzeczywista liczba przybyszów z regionu Afryki Subsaharyjskiej jest nieznana i może być jedynie obiektem szacunków<sup>3</sup>. Należy przypuszczać, że

---

<sup>1</sup> Jest to projekt badawczy „Integracja imigrantów z państw Afryki w świetle badań jakościowych” realizowany przez Zakład Migracji i Stosunków Etnicznych Instytutu Polityki Społecznej WDiNP UW w roku 2012. Badania objęły analizę materiałów prasowych i programów telewizyjnych, kilkanaście wywiadów ze studentami z Afryki oraz wywiady z przedstawicielami trzech organizacji działających na rzecz imigrantów z Afryki. Wykorzystane tu fragmenty wywiadów zaczerpnięto z niepublikowanego raportu cząstkowego: „Integracja imigrantów z państw afrykańskich w Polsce w świetle rozmów z przedstawicielami organizacji pozarządowych”. Wywiady te zostały wyróżnione w tekście kursywą.

<sup>2</sup> Dane Urzędu do Spraw Cudzoziemców (<http://www.udsc.gov.pl/Zestawienia,roczne,233.html>).

<sup>3</sup> W szacunkach Wydziału ds. Populacji ONZ założono, że nielegalni imigranci stanowią na świecie około 15–20% legalnego przepływu, a według Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej nieuregulowana migracja równa jest 20–30% oficjalnego strumienia (4–6 razy zwielokrotniona liczba przypadków zatrzymań przez służby graniczne) (Iglicka, b.d.). W analizie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na temat faktycznej skali napływu do Polski imigrantów

istotny wpływ na jej wysokość mają takie czynniki jak: funkcjonowanie migracyjnych sieci wsparcia, szanse na legalizację pobytu oraz szanse na nielegalne funkcjonowanie w danym kraju. Cechy fizyczne Afrykanów w przypadku ostatniego czynnika mogą być zarówno utrudnieniem, jak i ułatwieniem. Z jednej strony ze względu na kolor skóry nielegalnemu imigrantowi trudniej wtopić się w tłum — co może zwiększać ryzyko deportacji, z drugiej obce rysy dla lokalnych służb kontrolnych mogą być trudniejsze do rozróżnienia, co ułatwia korzystanie z cudzych dokumentów (Lederer, Nickel 1997). Punktem wyjścia do oszacowania liczebności nielegalnych imigrantów z Afryki może być zakończona w lipcu 2012 roku akcja abolicyjna (żadna z narodowości regionu Afryki Subsaharyjskiej nie znalazła się w pierwszej dziesiątce wnioskodawców) lub wyniki kontroli Straży Granicznej. Na przykład podczas kontroli Straży Granicznej w Poznaniu-Ławicy w roku 2009 sprawdzono legalność pobytu 21 osób z Afryki Subsaharyjskiej. Mandatem zostało ukaranych 18 osób, ale jedynie 6 zobowiązano do opuszczenia terytorium RP, a więc pobyt pozostałych kontrolowanych 15 był legalny (Bloch, Goździak 2010, s. 36–37).

Oficjalne dane statystyczne na temat mieszkających w Polsce imigrantów są zatem jedynie odbiciem skali analizowanego zjawiska, jednak mogą być przydatne do analizy ogólnych tendencji dotyczących regionów pochodzenia/docelowych, wahań poziomu przepływu czy porównań liczby składanych wniosków.

Głównym krajem pochodzenia imigrantów z Afryki Subsaharyjskiej jest Nigeria, której obywatele stanowią ponad jedną trzecią wszystkich imigrantów z tego regionu, na drugim miejscu znajduje się Kamerun na trzecim Kenia i Angola (zob. tab. 1). Wśród regionów docelowych dominuje Mazowsze. Relatywnie duże grupy imigrantów z Afryki Subsaharyjskiej mieszkają też w województwach: łódzkim, małopolskim, wielkopolskim oraz (z wyjątkiem Angoli) dolnośląskim. Podobnie jak inne przybywające do naszego kraju grupy cudzoziemców Afrykanie preferują duże aglomeracje miejskie, największym skupiskiem imigrantów z Afryki jest więc Warszawa, stosunkowo liczne grupy mieszkają też w Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu i Trójmieście.

Wydaje się, że mały udział przybyszy z Afryki jest raczej konsekwencją braku zainteresowania Polską jako krajem docelowym. Potwierdzają to przede wszystkim dane dotyczące wniosków pobytowych. W roku 2012 aplikacje składane przez mieszkańców Afryki stanowiły zaledwie 1,7%, a Afryki Subsaharyjskiej 0,6% (!) wszystkich wniosków o nadanie statusu uchodźców<sup>4</sup>.

---

z Wietnamu i Armenii uznano jednak, że co drugi Wietnamczyk przebywa w Polsce nielegalnie, a w przypadku Ormian odsetek nieregularnych imigrantów wynosi 80% (Iglicka, Gmaj 2010, s. 151–152). Relacja imigrantów legalnych do nielegalnych nie jest więc znana i zmienia się zależnie od kraju pochodzenia.

<sup>4</sup> Tendencja ta nie zmieniła się od dziesięciu lat.

Tabela 1

Liczba legalnych imigrantów z regionu Afryki Subsaharyjskiej — główne kraje pochodzenia (według typu karty pobytu)

Kraj pochodzenia imigranta	Rodzaj pobytu						Ogółem
	ochrona uzupełniająca	osiedlenie się	pobyt rezydenta długoterminowego WE	pobyt tolerowany	status uchodźcy	zamieszkanie na czas oznaczony	
Angola	—	23	1	4	—	87	115
Etiopia	—	24	4	—	6	34	68
Ghana	—	13	2	—	—	48	63
Kamerun	—	37	4	1	—	151	193
Kenia	—	26	7	—	—	84	117
Kongo	1	25	2	2	7	67	104
Nigeria	3	256	13	5	—	574	851
Senegal	—	19	2	1	—	54	76
Somalia	2	18	—	—	5	24	49
Tanzania	—	23	1	1	—	28	53

Źródło: Dane Urzędu do Spraw Cudzoziemców (stan na 31 grudnia 2012 r.).

Jednocześnie stosunek liczby wydanych w danym roku decyzji pozytywnych do liczby wniosków jest w przypadku Afryki Subsaharyjskiej korzystniejszy od średniej<sup>5</sup>, nie można zatem uznać, że niska liczebność uchodźców pochodzenia afrykańskiego ma źródło w nieprzyjaznej polityce polskich władz.

Małe zainteresowanie Afrykanów Polską jako krajem docelowym widoczne jest też w danych dotyczących innych typów migracji. W roku 2012 aplikacje imigrantów z Afryki Subsaharyjskiej stanowiły jedynie 4,3% wniosków o zezwolenie na osiedlenie się oraz 3% wniosków o zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony. Jednocześnie odsetek decyzji pozytywnych utrzymywał się na średnim poziomie<sup>6</sup>. Dane te potwierdzają, że nie istnieje żadna szczególna (wyższa niż w przypadku innych regionów pochodzenia) bariera administracyjna ograniczająca przyjazdy imigrantów z Afryki do Polski.

<sup>5</sup> Brane są pod uwagę łącznie: status uchodźcy, pobyt tolerowany i ochrona uzupełniająca. Wskaźnik ten wynosi średnio dla wszystkich krajów pochodzenia wnioskodawców 0,04 (np. dla Rosji 0,06; dla Gruzji 0,007), w przypadku Afryki 0,07, a Afryki Subsaharyjskiej 0,18 (wyliczenia własne na podstawie danych Urzędu do Spraw Cudzoziemców z roku 2012).

<sup>6</sup> Jeśli chodzi o wnioski o osiedlenie się oraz aplikacje o zezwolenie na pobyt czasowy, to w przypadku wnioskodawców z Afryki odsetek pozytywnych decyzji jest zbliżony do średniej dla osób z innych krajów pochodzenia (ok. 70%).

ANALIZA PRZYCZYŃ NISKIEGO POZIOMU IMIGRACJI Z AFRYKI  
SUBSAHARYJSKIEJ — CZYNNIKI *PUSH-PULL*

Nasuwa się zatem pytanie o przyczyny tak niewielkiego napływu do Polski imigrantów z Afryki Subsaharyjskiej. Sięgając do modelu migracyjnego *push-pull* warto przyrzeć się siłom oddziałującym na potencjalnego imigranta (Lee 1966, s. 47–57). W tym celu zaprezentujemy wybrane wskaźniki dotyczące Polski i Nigerii (główny kraj pochodzenia imigrantów z Afryki Subsaharyjskiej w Polsce).

W poniższym zestawieniu znalazły się zarówno czynniki wypychające w kraju pochodzenia, na przykład zła sytuacja ekonomiczna, przemoc, brak stabilności politycznej, jak i czynniki przyciągające do kraju docelowego (Polski), na przykład wyższy poziom dochodów, państwo prawa, stabilność polityczna, przynależność do Unii Europejskiej. Pobieźna analiza typu *push-pull* potwierdza wysoki potencjał migracyjny Afryki Subsaharyjskiej oraz relatywną atrakcyjność Polski jako kraju docelowego (ekonomiczne czynniki przyciągające w krajach takich jak Niemcy, Francja, czy Wielka Brytania będą oczywiście silniejsze, jednak wskaźniki ekonomiczne w Polsce utrzymują się na poziomie dużo korzystniejszym niż w Afryce, a członkostwo Polski w Unii Europejskiej stanowi istotną dodatkową wartość), co powinno skutkować wysoką migracją. Wyniki zestawienia czynników nie przekładają się jednak na skalę przepływu ludności. Koniecznym uzupełnieniem analizy wydaje się w tej sytuacji zbadanie barier zniechęcających potencjalnego imigranta do pozostania w Polsce lub czynników wypychających Afrykanina z Polski do kraju pochodzenia czy innych regionów.

Zgodnie z teoriami migracyjnymi istotną rolę blokującą w przypadku imigrantów z Afryki może odgrywać odległość (bardziej interesujące będą dla Afrykanina z tego względu kraje południowej Europy, jak Malta, Włochy, Francja, Hiszpania czy Grecja). Rola czynnika geograficznego nie jest jednak rozstrzygająca, na co wskazuje napływ imigrantów z Azji. W rankingu głównych regionów pochodzenia imigrantów w Polsce (rok 2011) na trzecim miejscu figuruje Wietnam, a w pierwszej dziesiątce znalazły się również Chiny, Turcja, Indie i Korea Południowa (przy czym liczba składanych przez imigrantów z Chin wniosków o zamieszkanie na czas określony w ciągu dziesięciu lat wzrosła aż ośmiokrotnie).

W analizie przyczyn niskiego napływu do Polski imigrantów z regionu Afryki Subsaharyjskiej należy uwzględnić więcej czynników — kluczowe znaczenie może mieć:

- bariera relacyjna — złe nastawienie polskiego społeczeństwa;
- bariera kulturowa — duże różnice kulturowe;
- bariera komunikacyjna — zła (lub brak) znajomość języka, różnice w sferze komunikowania niewerbalnego;

Tabela 2

Czynniki *push-pull* na podstawie wybranych wskaźników dotyczących Nigerii jako kraju pochodzenia i Polski jako kraju docelowego

Analizowany obszar życia ludności	Wybrane wskaźniki	Czynniki	
		<i>pull</i> — Polska	<i>push</i> — Nigeria
Rozwój społeczny	HDI — human development index spodziewana długość nauki w szkole (lata) wskaźnik „Were to be born in 2013”	0,813 15,3 6,66 (miejsce 33)	0,459 8,9 4,74 (miejsce 80 — ostatnie w rankingu)
Gospodarka	PKB/ <i>per capita</i> (2011) struktura zatrudnienia skala ubóstwa stopa bezrobocia (2009)	17 451 \$ przemysł — 30% usługi — 53% rolnictwo — 17% 6,7% osób żyje za mniej niż 5,5\$ dziennie* 8–10%	2 069 \$ przemysł — 10% usługi — 20% rolnictwo — 70% 70% mieszkańców żyje za mniej niż 1,25\$ dziennie 20–30%
Edukacja	analfabetyzm (> 15 lat, 2007) uczestnictwo w edukacji podstawowej	<5% 100%	30–50% 60%
Zdrowie	przewidywana długość życia (lata) osoby żyjące z HIV — AIDS (w wieku 15–49 lat)	76,1 0,1%	51,9 5–10%
Bezpieczeństwo	organizacje przestępcze grożące utratą stabilności kraju (separatystyczne, terrorystyczne, mafijne itp.)	brak zagrożenia	— Ruch na Rzecz Wyzwolenia Delt Nigru (MEND) i piractwo w Zatoce Gwinejskiej — walka o przejęcie złóż i wydobycia ropy naftowej; — Boko Haram — islamscy terroryści walczą (zamachy, podpalenia kościołów, masakry w chrześcijańskich wioskach) o powszechne wprowadzenie szariatu obowiązującego na północy Nigerii (w kraju żyje 50% muzułmanów, 40% chrześcijan, 10% animistów);

Ciąg dalszy tabeli na następnej stronie

Ciąg dalszy tabeli z poprzedniej strony

Analizowany obszar życia ludności	Wybrane wskaźniki	Czynniki	
		<i>pull</i> — Polska	<i>push</i> — Nigeria
			— zadawnione konflikty na tle etnicznym (w Nigerii żyje 430 grup etnicznych, w użyciu jest 400 języków i dialektów)
Stabilność polityczna	przewroty, rewolucje, zamachy, wojny	brak zagrożenia	niestabilność polityczna: — głęboki konflikt na tle religijnym i politycznym (w 2011 roku w wyniku buntu islamistów po wyborach prezydenckich 200 osób zabitych, 400 rannych, 40 tys. uciekinierów, a także zamachy bombowe, ofiary śmiertelne i setki rannych w okresie wyborów parlamentarnych); — walka o złoża ropy naftowej.
Warunki naturalne	klęski żywiołowe  degradacja środowiska	zdarzają się powodzie i wichury o relatywnie niewielkim w skali kraju poziomie zniszczeń  nie występują znaczne zagrożenia dla funkcjonowania ekosystemu	susze — szacuje się, że połowa spośród 170 mln mieszkańców (Nigeria to najludniejszy kraj Afryki) ma utrudniony dostęp do wody pitnej  wydobycie ropy naftowej na ogromną skalę (eksport Nigerii na 7 miejscu w skali światowej) powodujące postępującą degradację środowiska naturalnego w delcie Nigru i zagrożenie życia mieszkańców

\*Po przeliczeniu wskaźnika ubóstwa skrajnego (wydatków poniżej minimum egzystencji w 2011 r.)

Źródło: zestawienie własne ([http://hdr.undp.org/en/media/HDR\\_2011\\_EN\\_Tables.pdf](http://hdr.undp.org/en/media/HDR_2011_EN_Tables.pdf); „The Economist”, 2 stycznia 2012 [<http://www.economist.com/theworldin/2011>]; *Ubóstwo w Polsce w 2011 r. (na podstawie badań budżetów gospodarstw domowych)* [[http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/WZ\\_ubostwo\\_w\\_polsce\\_2011.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/WZ_ubostwo_w_polsce_2011.pdf)]; *Zakażenia HIV i zachorowania na AIDS w Polsce*, Państwowy Zakład Higieny, 2007; Piotr Wołejko, *Nigeria; upadły kolos* [<http://dyplomacja.fm.blox.pl/2012/08/Nigeria-upadly-kolos.html>]; *Regional Overview: sub-Saharan Africa* [<http://unesdoc.unesco.org/images/0019/001913/191393e.pdf>]).

— bariera klimatyczna;  
— bariera nieprzetartych ścieżek — brak tradycji migracji do danego kraju oraz rozbudowanej sieci migracyjnej.

## Bariera relacyjna

Kluczowym czynnikiem decydującym o funkcjonowaniu migrantów w kraju docelowym i ich integracji są relacje przybyszy ze społeczeństwem przyjmującym oraz dzielący obydwie grupy dystans społeczny. Stosunek Polaków do poszczególnych grup cudzoziemców najłatwiej prześledzić na podstawie publikowanych corocznie przez CBOS raportów *Stosunek Polaków do innych narodów* (zob. CBOS 2012). Zestawienie wyników z ostatnich lat wskazuje na ogólną tendencję pozytywną, czyli wzrost sympatii i spadek antypatii do większości wymienianych grup. Jednak wśród podawanych przez CBOS narodowości i grup etnicznych nie ma ani Afrykanów, ani żadnego z państw z regionu Afryki Subsaharyjskiej (w roku 2011 po raz pierwszy uwzględniono w badaniach dwie narodowości z Afryki Północnej: Libijczyków i Egipcjan, wcześniej była badana kategoria „Arabowie”, która znajduje się na ostatnim miejscu rankingu sympatii). Nieuwzględnianie regionu Czarnej Afryki wydaje się zupełnie niezrozumiałe.

Źródłem danych na temat stosunku Polaków do Afrykanów może być *Badanie postaw Polaków wobec obywateli państw afrykańskich mieszkających w Polsce* przeprowadzone w 2010 roku na zlecenie Fundacji „Afryka Inaczej” przez SMG/KRC. Na pytanie, czy dobrze, że imigranci z Afryki przyjeżdżają do Polski, negatywne odpowiedziało w nim 24% respondentów (podobnie było w odniesieniu do Azjatów i obywateli Wspólnoty Niepodległych Państw), ale do odczuwanej wobec nich antypatii przyznało się jedynie 11% badanych (26% sympatia, 63% obojętny stosunek), przy czym w przypadku Azjatów i obywateli WNP odsetek negatywnych odpowiedzi był wyższy (odpowiednio 14% i 16%) (Duński 2010).

Według danych Europejskiego Sondażu Społecznego kraje Europy Środkowo-Wschodniej cechuje wyższe przyzwolenie na imigrację Europejczyków niż Afrykanów (podobne wyniki uzyskano w Czechach oraz na Słowacji i Węgrzech), czemu towarzyszy niska akceptacja imigracji osób należących do innej rasy. Ponadto Polacy w stosunku do przybyszów z innych krajów są szczególnie wymagający (w poziomie wymagań czwarte miejsce w rankingu badanych 21 krajów docelowych) i częściej niż inne społeczeństwa przyjmujące oczekują, że imigranci będą biali i wychowani w tradycji chrześcijańskiej (Wenzel 2009).

Ważnym elementem badania relacji między dwiema grupami jest pomiar dzielącego je dystansu społecznego według skali Emory Bogardusa (1925), która pokazuje, w jakim stopniu przedstawiciele badanych grup skłonni są do nawiązywania i podtrzymywania relacji/zażyłości na różnych poziomach. Zgodnie z danymi Europejskiego Sondażu Społecznego średni dystans społeczny dzielący Polaka do osoby innej rasy lub grupy etnicznej zarówno na płaszczyźnie pracy, jak i relacji rodzinnych utrzymuje się na przeciętnym poziomie (środek rankingu, w którym uwzględniono 21 państw) (Wenzel 2009). Międzynarodowe badania dystansu społecznego z lat 2005–2006 (*world values*



survey) wskazują, że dystans społeczny w stosunku do cudzoziemców obcych rasowo jest w Polsce wyraźnie wyższy niż w Niemczech, Hiszpanii i Anglii, ale znacznie niższy niż we Francji — 15% badanych Polaków nie chciałoby mieć za sąsiada muzułmanina, a około 14% osoby odmiennej rasowo (Łotocki 2009). W badaniach Eurobarometru z roku 2008 polscy respondenci pod niektórymi względami wypadli bardziej tolerancyjnie niż inne badane narodowości. Na przykład poziom akceptacji sąsiada o obcym pochodzeniu etnicznym oraz dopuszczenie osoby obcego pochodzenia do ważnych funkcji politycznych były w Polsce wyższe niż średnio w Unii Europejskiej (Łotocki 2009).

Według autorów wspomnianego już raportu na temat postaw Polaków wobec obywateli państw afrykańskich dystans w stosunku do Afrykanów jest zbliżony do wyników, jakie uzyskano w odniesieniu do Azjatów i mieszkańców Wspólnoty Niepodległych Państw. Dwie trzecie badanych akceptowało Afrykanina jako nauczyciela swoich dzieci, sąsiada lub kolegę z pracy, około 60% mogłoby zaprzyjaźnić się z przybyszem z Afryki lub korzystać z pomocy pochodzącego z tego kontynentu lekarza, a 45% zgodziłoby się na małżeństwo własnego dziecka z Afrykaninem (na podstawie odpowiedzi na pytanie: „Czy był(a)by Pan(i) skłonn(a)y zaakceptować to, aby...”). W raporcie nie pokazano, niestety, jak rozkładały się odpowiedzi, które nie były pozytywne. Cytaty z wypowiedzi osób negatywnie nastawionych do mieszkańców Afryki świadczą jednak o bardzo zdecydowanym odrzuceniu oraz przekonaniu, że odrzucenie to jest zjawiskiem powszechnym. Najwyraźniej widać to na przykładzie wypowiedzi dotyczących małżeństwa dziecka:

„Będą mnie wytykali na ulicy wszyscy znajomi, że ona z czarnym chodzi”.

„Ja bym się tego nie bał, ja bym sobie tego nie życzył. W podświadomości mam coś takiego, biała rasa to biała, być może jestem rasistą”.

„Ale nie, absolutnie, nie chciałabym ani synowej ani zięcia czarnego, nie! Mnie się kojarzy po prostu to z biedą, brudem i tego bym się obawiała” (cyt. za: Duński 2010, s. 21).

Pozornie optymistyczny obraz relatywnie dobrych wskaźników statystycznych osiągniętych w badaniach dystansu społecznego zakłóca więc głębia uprzedzeń, z jaką mamy do czynienia w przypadku osób negatywnie nastawionych do Afrykanów. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że o ile z badań, w których respondentami są Polacy, wynika, że stosunek Polaków do przybyszów z Afryki jest stosunkowo pozytywny, o tyle badania prowadzone w środowisku imigrantów z Afryki ujawniają, że stosunek ten przeważnie jest postrzegany jako negatywny. W badaniu studentów zagranicznych na Uniwersytecie Warszawskim przeprowadzonym w roku 1999 wszyscy respondenci z Afryki potwierdzili, że mieli (przeważnie wielokrotnie) problemy z przemocą (w przypadku innych grup odsetek twierdzących odpowiedzi był niższy, np. Rosja 75%, Wietnam 70%), jednocześnie zarówno Azjaci, jak i Afrykanie najrzadziej mieli okazję bywać w polskich domach (Jaroszevska 2000, s. 187). Negatywną tendencję

potwierdzają badania studentów zagranicznych, w których studenci z Afryki w roku 2010 ponownie najgorzej ocenili swoje relacje z Polakami. Jedynie 27% uważało je za dobre, w przypadku respondentów z Azji — 54%, a WNP — 95% (Żołądowski 2010). Podczas badań fokusowych organizowanych w ramach programu Xenofob respondenci z Afryki częściej od innych wspominali o negatywnych doświadczeniach w kontaktach z Polakami, co zauważyła nawet jedna z Wietnamek, która w rozmowie na temat problemów wynikających z nietolerancji stwierdziła: „widzę, że większość kolegów z Afryki ma więcej [problemów wynikających z nietolerancji] niż Wietnamczycy” (Supińska, Fir-lit-Fesnak, Łotocki 2003, s. 17). Na lepsze relacje Wietnamczyków z Polakami w swoich badaniach zwracają uwagę Teresa Halik i Ewa Nowicka (2002). Podobne wnioski formułuje też w analizie *Integracja i dyskryminacja — krajobraz* Łukasz Łotocki (2009).

Wyniki przywołanych badań stanowią potwierdzenie tezy, że stosunek Polaków do imigrantów z Afryki jest bardziej negatywny niż do innych grup imigrantów, a w każdym razie, że mieszkający w Polsce Afrykanie odbierają te relacje bardziej negatywnie niż pozostali imigranci, co z punktu widzenia podejmowania decyzji migracyjnych jest równoznaczne.

Badania wskazują, że stosunkowo rzadko mamy w Polsce do czynienia z przemocą fizyczną wobec Afrykanów, jednak deklarowana przez respondentów z Afryki skala przemocy psychicznej (głównie werbalnej) oraz zachowań ukierunkowanych na podkreślanie dystansu społecznego wydaje się bardzo duża. Afrykanie zazwyczaj wspominają też o hermetyczności polskiego społeczeństwa, choć na przykład przedstawiciel Stowarzyszenia Somalijskiego w Rzeczypospolitej Polskiej podkreślał, że Polacy potrafią być bardzo życzliwi i przyjacielscy (bardziej niż mieszkańcy Europy Zachodniej) wobec osób, które znają, ale jednocześnie są mało otwarci na obcych:

*W innych krajach Zachodu oni wykorzystują ludzi, którzy przyjeżdżają. Bo jak przyjeżdża osoba i ma inną mentalność, inny punkt widzenia itd., to oni to wykorzystują. A Polacy tego nie robią Polacy na samym początku są nastawieni, że nie są bardzo otwarci dla obcych. Polacy są takim zakrytym narodem i nie chcą być otwarci [...] Polacy popychają od razu, okazuje się, że jesteś niemile widziany. Tak jest zanim cię poznają. Na dzień dobry cię odrzucają. Ale jak cię poznają, to potrafią być najlepszymi przyjaciółmi, kolegami.*

Podstawowym przejawem przemocy werbalnej są wypowiedzi na temat konieczności opuszczenia Polski oraz używane w stosunku do Afrykanów słownictwo. Z raportu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka wynika, że cudzoziemcy pochodzenia afrykańskiego częściej niż inne grupy imigrantów spotykają się z pejoratywnymi określeniami w rodzaju: czarnuch, małpa, czarna małpa, goryl asfalt, Bambo, kawa (Mikulska 2010, s. 3). Zdaniem Agnieszki Mikulskiej, autorki raportu, zachowania o charakterze rasistowskim często mają też miejsce na stadionach, gdzie w kierunku czarnoskórych zawodników rzucane są

banany, „co ma mieć dodatkowy symboliczny upokarzający wydźwięk” (Mikulska 2008, s. 8).

O ile jednak ataki stadionowe zdarzają się jedynie w określonych momentach, to agresja słowna, jak się wydaje, towarzyszy imigrantom z Afryki na co dzień. Podczas fokusów zorganizowanych w ramach wspomnianego już badania Xenofob problem przemocy werbalnej wracał ustawicznie: „Ja chciałbym wrócić do zaczepek na ulicy [...] nie przypominam sobie, żeby codziennie nie słyszeć czarnuch, asfalt. To jest dzień w dzień, powiedzmy szczerze [...] Mówią — idą małpy na ulicy” (Supińska, Firlit-Fesnak, Łotocki 2003, s. 19).

W przypadku podkreślania dystansu mamy do czynienia przede wszystkim z zachowaniami świadczącymi o niechęci przedstawicieli społeczeństwa przyjmującego do bliższego kontaktu przestrzennego z imigrantem. Przykładem może być unikanie czarnoskórego lekarza, jak w relacji lekarza z Kamerunu na temat pacjentki, która odmawiała zgody na badanie nawet po interwencji ordynatora i powtarzała, że „ciemnoskóry jej nie dotknie” (Nowicka, Winiarska 2010, s. 165). Unikanie bezpośredniego kontaktu może występować w sytuacjach codziennych: unikanie czarnoskórego sprzedawcy podczas zakupów<sup>7</sup> albo niechęć do zajęcia sąsiedniego miejsca w autobusie lub obiekcie użyteczności publicznej: „Gdy jest obok mnie miejsce siedzące, nawet jeśli to jedyne miejsce w autobusie, a wokół jest straszny tłok, to nikt na nim nie usiądzie” (Gendek 1998).

Inny rodzaj zachowania podkreślającego dystans i poczucie „inności” to nienaturalne reakcje na widok osób pochodzących z Afryki: obcesowe przyglądanie się, a także omijanie wzrokiem, pokazywanie palcami. Choć przedstawiciel Stowarzyszenia Somalijskiego w Rzeczypospolitej Polskiej stara się przedstawić ten aspekt humorystycznie, stwierdzając, że podobne traktowanie w zasadzie mu nie przeszkadza, można przypuszczać, że dla wielu osób permanentna nadmierna koncentracja uwagi otoczenia jest raczej stresująca:

*Kiedyś pojechałem stąd do Holandii autobusem. Tam byłem 2 tygodnie i czegoś mi brakowało. Czulem, że coś jest ze mną nie tak. Brakowało mi, że ludzie nie patrzyli na mnie! Że nie obgadywali mnie. Nie czulem się gwiazdą! Wracając do Polski pierwszy krok do polskiego autobusu od razu poczulem, że jestem w Polsce. Wszyscy się patrzyli. W pracy codziennie mnie pytają „czy mogę zrobić sobie z tobą zdjęcie?” To mi nie przeszkadza.*

Nienaturalny stosunek Polaków do afrykańskich imigrantów w dużym stopniu może wynikać z rzadkości kontaktu i braku doświadczenia w relacjach z osobami o wyglądzie wskazującym obce pochodzenie etniczne. Według danych CBOS jedynie 3% Polaków zna kogoś z krajów arabskich i afrykańskich,

<sup>7</sup> O podobnej sytuacji na jednej z konferencji migracyjnych wspominał Antoni Rajkiewicz, który kupując leki od czarnoskórego farmaceuty nawiązał z nim rozmowę na temat oceny decyzji o emigracji do Polski. Pracownik apteki, wyjaśniając profesorowi plany wyjazdu do innego kraju, stwierdził: „Dlaczego nie chcę zostać w Polsce? Proszę spojrzeć — do tamtego okienka kolejką, a do mnie tylko pan podszedł. Nawet leki boją się u mnie kupić!”.

a 2% kogoś z Azji (Wenzel 2009, s. 8). Przy czym od początku lat dziewięćdziesiątych mamy do czynienia z dużym napływem imigrantów z Azji, którzy stają się coraz bardziej widoczni (gastronomia, handel), co może przyczyniać się do osvajania się z obcością. Podkreśla to przedstawicielka Fundacji dla Somalii: *Przez to, że Afrykanów jest mało, to reagujemy na nich. Na przykład nie reagujemy już na Wietnamczyków, Chińczyków, a na osoby z Afryki bardzo często ktoś reaguje.*

Badania prowadzone na zlecenie Fundacji „Afryka Inaczej” potwierdzają brak elementarnej wiedzy Polaków na temat Afryki oraz operowanie stereotypami (Duński 2010). Warto zauważyć, że w stereotypie Afrykanów dominują elementy negatywne (duże dziecko: wesoły, muzykalny, ale nieco niedojrzały, a jednocześnie leniwy, śmierdzący, ma duże potrzeby seksualne, nosiciel HIV) (Ząbek 2009), w przypadku imigrantów z Wietnamu zaś wydaje się, że stereotyp funkcjonujący w polskiej świadomości ma bardziej pozytywny wydźwięk, a w każdym razie bardziej pasuje do wyobrażeń idealnego imigranta (negatywne cechy: brud, odmienność, skrytość, okrucieństwo, przebiegłość, są wyraźnie zdominowane przez pozytywne: pracowitość, spokojne usposobienie, zaradność, ustępliwość, umiejętność pracy zespołowej, skromność, wytrwałość i grzeczność) (Halik 2006).

Zdaniem przedstawicieli organizacji działających na rzecz Afrykanów negatywny stereotyp mieszkańca z Afryki pogarszają media:

*Czy Pani widziała jakiego Afrykanina, który występuje w serialu albo w programie? To jest bardzo rzadkie. Wiadomości o Afrykaninach zawsze przedstawiają te narody tam, gdzie jest głód, gdzie ludzie umierają, jest wojna. Nigdy nie pokazują dobrej strony Afrykanów [...] Na Zachodzie jest dużo programów, które są prowadzone przez Afrykanów i ludzie myślą, że to są normalni ludzie. Polubią nawet ich. A jak ktoś ma mnie polubić, jak ciągle pokazują, że jestem zły? Że ja tam umierałem z głodu, teraz przyjechałem tu i odbieram Polakom pracę.*

Można stwierdzić, że niechętnie nastawienie części polskiego społeczeństwa do imigrantów z Afryki ma bardzo istotne znaczenie jako bariera napływu imigrantów z regionu Afryki Subsaharyjskiej, przy czym decydujący wydaje się nie odsetek osób zachowujących się w sposób agresywny, ale dotkliwość i powtarzalność zjawiska. Mechanizm działania takich zachowań przedstawił bardzo czytelnie przedstawiciel Stowarzyszenia Somalijskiego w RP:

*Zdarza się nieczęsto, ale zdarza się czasami przemoc rasowa. Polacy potrafią być najlepszymi przyjaciółmi, staną ci w twojej obronie itd. Ja mam takich przyjaciół w pracy. Ale na przykład wychodząc z pracy spotkam 1000 osób na ulicy i nic się nie dzieje, a za nimi idzie jedna czy dwie osoby, które potrafią zepsuć wszystko. I to wrażenie się utrwała. My przejmujemy się tymi dwiema osobami, bo to było nieprzyjemne dla nas. Nie patrzymy na tych pozostałych.*

## Bariera kulturowa

Istotnym czynnikiem decydującym o integracji migrantów w kraju docelowym jest kultura kraju pochodzenia migranta, przy czym proces adaptacji do nowego otoczenia zależy zarówno od dystansu kulturowego dzielącego kraj docelowy od kraju pochodzenia, jak i od wszelkich elementów kultury kraju pochodzenia, które mogą ową adaptację ułatwiać bądź utrudniać. W celu wychwycenia potencjalnych różnic oraz elementów kultury afrykańskiej, które mogą być odpowiedzialne za trudności w funkcjonowaniu imigrantów z Afryki w polskim społeczeństwie, warto odwołać się do typologii kultur stworzonej przez Geerta Hofstede (2007) i porównać wartości przypisywane Polsce z wartościami przypisywanymi Afryce oraz — dla lepszego naświetlenia problemu — zestawzić rezultaty z wynikami, jakie uzyskali Wietnamczycy i Chińczycy, inne odległe geograficznie grupy imigrantów. Operowanie typologiami w odniesieniu do regionów, państw czy narodowości jest dużym uogólnieniem, gdyż kategorie te są zróżnicowane wewnętrznie, jednak — jak stwierdzają Fons Trompenaars i Charles Hampden-Turner (2006, s. 40) — w przypadku każdej kultury narodowej dostrzec można pewne istotne tendencje. Owe tendencje możemy więc uwzględnić w analizie, pamiętając jednocześnie, że mamy do czynienia jedynie z bardzo uproszczonym obrazem rzeczywistości.

Zdaniem Hofstede (2007) różnice pomiędzy poszczególnymi kulturami sprowadzają się do czterech wymiarów, a co za tym idzie, każdemu społeczeństwu można przypisać wartości na czterech skalach: dystans do władzy, kolektywizm–indywidualizm, unikanie niepewności i męskość–kobiecość.

Najmniejsze różnice między analizowanymi czterema kulturami (Polska, Afryka, Chiny, Wietnam) można zauważyć na płaszczyźnie dystansu do władzy, gdyż choć w przypadku Afryki Zachodniej<sup>8</sup>, Chin i Wietnamu wskaźnik dystansu do władzy (nierówności społeczne, zależności, hierarchiczność w pracy i rodzinie) jest wyższy, to wszystkie cztery grupy cechuje dość wysoki jego poziom (Afryka Wschodnia — 64, Polska — 68, Wietnam — 70, Afryka Zachodnia — 77, Chiny — 80) (Hofstede 2007, s. 53–81).

Relatywnie nieduże różnice występują też na skali kobiecość–męskość, choć wskaźnik męskości jest w przypadku Afryki i Wietnamu niższy niż w Polsce (Wietnam — 40, Afryka Wschodnia — 41, Afryka Zachodnia — 46, w Polska — 64, Chiny — 66) (Hofstede 2007, s. 129–172). W krajach tych bardziej preferowane są więc tak zwane miękkie wartości (co najczęściej oznacza, że zarówno od kobiet, jak i od mężczyzn oczekuje się skromności, czułości i troski o jakość życia, w pracy zaś liczą się nie wyzwania i awans, ale relacje i bezpieczeństwo).

<sup>8</sup> W badaniach Hofstede nie ma danych dla konkretnych państw z regionu Czarnej Afryki, nie wyodrębniono też Afryki Subsaharyjskiej, lecz Afrykę Zachodnią, Wschodnią oraz Południową (wyniki odnoszą się tu wyłącznie do białej ludności RPA).

Większe różnice zauważyć można na skali indywidualizm–kolektywizm, gdyż wszystkie grupy imigrantów cechuje dużo niższy niż w przypadku Polaków poziom indywidualizmu (Wietnam — 20, Chiny — 20, Afryka Zachodnia — 20, Afryka Wschodnia — 27, Polska — 60) (Hofstede 2007, s. 86–125), co jest konsekwencją przywiązania do wartości kolektywistycznych, takich jak: priorytetowe znaczenie więzi (również wykraczających poza rodzinę), prymat dobra grupy nad dobrem jednostki, większa gotowość niesienia pomocy, duża rola wspólnoty. Ze względu na te różnice Polacy mogą być odbierani przez imigranta z Afryki jako zamknięci w sobie egocentrycy, a typowe dla polskiego społeczeństwa relacje mogą być uznane za niezrozumiałą izolację. „W święta, chociażby Boże Narodzenie, w moim kraju wszyscy wylegają na ulicę, razem tańczą, śpiewają, dzielą się radością świąt. A tutaj ludzie zamykają się w domach, w małych grupkach. Nie ma tej atmosfery wspólnego świętowania. W ogóle to Polacy są smutni. Gdy widzę ich na ulicy, w autobusie — rzadko się uśmiechają” (Gendek 1998, s. 1).

Rozbieżne są też wyniki dotyczące unikania niepewności (Polska — 93, Afryka Zachodnia — 54, Afryka Wschodnia — 52, Wietnam — 30, Chiny — 30) (Hofstede 2007, s. 177–216). Sugeruje to, że imigranci z Azji i Afryki dużo mniejsze znaczenie przywiązują do planowania, harmonogramów, biurokratycznych przepisów oraz różnego typu formalności. Niechętnie i pełne niezrozumienia podejście do polskich formalności świetnie ilustruje wypowiedź imigranta z Somalii:

*Jak idziesz do urzędu... na przykład u mnie w kraju nie ma coś takiego jak nazwisko rodowe mamy, w urzędzie tego nie wytłumaczysz, że u nas czegoś takiego nie ma. To jest bardzo skomplikowane, żeby to wytłumaczyć, urzędnik tego nie przyjmuje. Więc ludzie piszą cokolwiek, a potem to sprawdzają i nie pamiętasz co napisałeś. Ta osoba, która przyjmuje, to nie ma wiedzy o osobie, którą przyjmuje. A jeśli nawet nie ma wiedzy, to powinno być zaufanie, że to, co ja mówię, to prawda. Urzędnik wymaga tylko dokumentów, a ja na przykład tego nie mogę mieć, bo na przykład nie mogę go znaleźć i decyzja negatywna. Zmuszają ludzi do robienia fałszywych dokumentów.*

Analiza wyróżnionych czterech płaszczyzn pokazuje, że duże różnice kulturowe istnieją w obszarze „indywidualizm–kolektywizm” oraz „unikanie niepewności”, w podobnym stopniu dotyczą jednak Azji i Afryki, co może uzasadniać pewną hermetyczność mieszkających w Polsce grup imigranckich, ale w żadnym stopniu nie pozwala wyjaśnić, dlaczego imigranci z Afryki mają większe trudności adaptacyjne niż imigranci z Azji. Pomocny może okazać się dodatkowy poziom różnic kulturowych zaproponowany przez Michaela Bonda, włączony dla analiz przez Hofstede jako piąta skala. Podczas koordynowanych przez Bonda prac nad Chinese Value Survey zrezygnowano z wymiaru unikania niepewności, dodając za to wymiar odnoszący się do wartości związanych z naukami Konfucjusza (dynamizm konfucjański). Na jego podstawie powstała piąta skala: orientacja długoterminowa–krótkoterminowa. Na orientację długoterminową składają się cechy przynoszące korzyści w dłuższej per-

spektywie (przede wszystkim upór, oszczędność i wytrwałość), na orientację krótkoterminową zaś takie elementy jak koncentracja na przeszłości lub teraźniejszości, oczekiwanie szybkich rezultatów, nastawienie na szybki zysk, niska stopa oszczędności, przekonanie, że sukces czy porażka uzależnione są głównie od szczęścia/pecha/sił nadprzyrodzonych, duże znaczenie czasu wolnego od pracy.

Zestawienie analizowanych grup ujawnia bardzo silną orientację długoterminową w przypadku krajów azjatyckich i orientację krótkoterminową w przypadku Polski i Nigerii<sup>9</sup> (Chiny — 118, Wietnam — 80, Polska — 32, Zimbabwe — 25, Nigeria — 16) (Hofstede 2007, s. 220–250). Kraje Afryki Subsaharyjskiej są więc w tym wymiarze bliższe kulturowo Polsce niż kraje azjatyckie, co powinno przemawiać za łatwiejszą integracją przybywających z tego regionu migrantów i ich lepszymi relacjami ze społeczeństwem przyjmującym. Z badań na temat imigrantów w Polsce wynika jednak, że tak się nie dzieje. Można sądzić zatem, że kluczowe znaczenie dla procesu adaptacji w kraju wyraźnie odległym kulturowo mają nie różnice kulturowe dotyczące długo- czy krótkoterminowej orientacji, ale wynikające z wysokiego poziomu dynamizmu konfucjańskiego cechy, które ułatwiają integrację w obcym (czasem niechętnym) środowisku (upór, wytrwałość, pracowitość, zapobiegliwość). Zgodnie z taką interpretacją charakteryzujący się orientacją krótkoterminową imigranci z krajów afrykańskich będą mniej odporni na pojawiające się w kraju docelowym trudności niż imigranci z krajów azjatyckich o orientacji długoterminowej. W konsekwencji ci pierwsi będą preferować kraje docelowe bardziej zbliżone kulturowo.

Analiza różnic kulturowych z zastosowaniem wymiarów zaproponowanych przez Hofstede i Bonda to tylko jedna z możliwości. W celu dokładniejszego zbadania wpływu kulturowych uwarunkowań na wybór kraju emigracji i przebieg procesu adaptacji warto odnieść się na przykład do zawierającego siedem wymiarów modelu Fonsa Trompenaarsa i Charlesa Hampden-Turnera (2002)<sup>10</sup> czy koncepcji tzw. założeń podstawowych<sup>11</sup> Florence Kluckhohn i Freda Strodtbecka (zob. Mikułowski Pomorski 2004), czy też podziału na kultury na linearne, wieloaktywne i reaktywne zaproponowanego przez Richarda D. Lewisa. Podstawowym kierunkiem dalszych dociekań powinny być jednak przeprowadzone na reprezentatywnej próbie szeroko zakrojone badania porównawcze, w których porównano by normy, wartości, oceny, postawy i zwyczaje Pola-

<sup>9</sup> W wynikach badań nad tym wskaźnikiem nie zostały pokazane dane dla Afryki, uwzględniono natomiast Nigerię i Zimbabwe.

<sup>10</sup> Wyodrębniają oni siedem wymiarów różnic kulturowych: stosunek do zasad i norm (uniwersalizm–partykularyzm), stosunek do jednostki i grupy (kolektywizm–indywidualizm), sposób bycia (emocjonalność–powściągliwość), sposób postrzegania świata (całościowość–wycinkowość), sposób wyznaczania statusu (osiąganie–przypisanie), stosunek do czasu oraz stosunek do otoczenia (którego konsekwencją jest wewnątrz- lub zewnątrzsterowność).

<sup>11</sup> Założenia podstawowe dotyczą natury ludzkiej, relacji człowieka ze światem zewnętrznym, czasu, przestrzeni, aktywności, stosunków społecznych.

ków z normami, wartościami, ocenami, postawami i zwyczajami imigrantów z Afryki i Azji.

### Bariera komunikacyjna

Jednym z podstawowych elementów uwzględnianych przez potencjalnego migranta przy podejmowaniu decyzji migracyjnej jest znajomość języka kraju docelowego. W przypadku mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej brak znajomości języka polskiego jest prawdopodobnie jednym z kluczowych czynników zniechęcających do wyboru Polski jako kraju docelowego. Ze względu na kolonialną przeszłość kontynentu afrykańskiego w większości państw językiem urzędowym jest język europejski<sup>12</sup> Jeśli potencjalny emigrant włada (lepiej czy gorzej) takim językiem, to można się spodziewać, że przy wyborze celu migracji będzie bardziej zainteresowany krajem, w którym posługuje się nim społeczeństwo przyjmujące. Uchodzący za trudny język polski działa więc prawdopodobnie zniechęcająco. Wyjątek stanowią osoby, które zawarły związek małżeński z Polką.

Z badań prowadzonych przez Fundację dla Somalii wynika, że imigranci przeważnie zapisują się na kurs języka polskiego zaraz po przyjeździe (Fundacja oferuje bezpłatne kursy, osoby, które otrzymały status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą, mogą też uczęszczać na kursy organizowane przez wojewódzkie centra pomocy rodzinie w ramach indywidualnego programu integracji). Większość jednak wkrótce zaniedbuje naukę i nie porozumiewa się w języku polskim. Często na taki stan rzeczy ma wpływ niepewna sytuacja związana z pobytem w Polsce. Jeżeli ktoś nie wie, czy pozostanie tu na dłużej, odwleka decyzję o rozpoczęciu nauki języka polskiego, ponieważ obawia się, że źle zainwestuje swój czas. O tym, jakim wyzwaniem jest nauka języka polskiego, mogą świadczyć wypowiedzi przedstawicieli Stowarzyszenia Somalijskiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Fundacji dla Somalii:

*Mówi się, że Polak, który wymyślił ten język, zrobił go tak trudny, żeby Afrykanie go nie umieli. Uczenie się języka polskiego zależy od chęci. Bardzo trudny dla nas. Polski jest naprawdę straszny! Ja zdecydowałem, że chcę być w Polsce, więc zrobiłem wszystko żeby się nauczyć. Ja chciałem nauczyć się polskiego, a inni ludzie szybko rezygnują. Mówią tak „to nie jest miejsce dla mnie” i idą tam, gdzie większość ludzi mówi po angielsku.*

*Polskiego uczą się tylko ci, którzy chcą w Polsce zostać. To znaczy wszyscy imigranci podejmują naukę języka polskiego, ale po pewnym okresie widzą, że język jest trudny, że nie potrafią znaleźć pracy. Dochodzą do tego konflikty na tle kulturowym i osoba podejmuje już decyzję „nie, to jest moje państwo tranzytowe, a nie docelowe i jadę dalej”.*

<sup>12</sup> Oto przykłady: język angielski — Nigeria, Ghana, Sierra Leone, Kenia, Tanzania; język francuski — Czad, Kamerun, Madagaskar; język portugalski — Republika Zielonego Przylądka, Gwinea Bissau, język hiszpański — Gwinea Równikowa, język niemiecki — do roku 1990 urzędowy w Namibii, język włoski — w użyciu w Somalii.



*Bardzo często Afrykanie mają małżeństwa mieszane i to wtedy bardzo pomaga. Bo jak na co dzień przebywasz z osobą mówiącą po polsku, to też jest łatwiej.*

Warto przypomnieć, że bariera komunikacyjna jest nieuchronnie związana z barierą kulturową. Trudności imigranta w porozumiewaniu się z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego nie wynikają bowiem jedynie ze słabej znajomości języka, ale także z różnic kulturowych dotyczących stylu komunikowania się oraz odmiennego znaczenia pozornie tożsamyh przekazów. Nadawcę i odbiorcę mogą dzielić nabyta wiedza, symbole, wierzenia i system wartości (Głodowski 2001) oraz wąski zakres wspólnoty doświadczeń (Goban-Klas 2005). Wynikające z owej odmienności czy braku wspólnych doświadczeń pułapki komunikacyjne mogą wystąpić w sferze komunikowania werbalnego, parawerbalnego i niewerbalnego. Z uwagi na stosunkowo niewielką wiedzę społeczeństwa polskiego (co wynika z braku kontaktu międzykulturowego) na temat różnic w zakresie norm dotyczących stylu komunikowania się Afrykanów wydaje się zasadne stwierdzenie, że mieszkaniec Afryki Subsaharyjskiej będzie miał większe trudności w kontakcie z Polakiem niż z osobami wychowanymi w krajach o długich tradycjach imigracyjnych.

Inny stopień formalności — polska norma zwracania się do obcych dorosłych na „pan(i)” imigrantom z Afryki wydaje się dziwna i niezrozumiała. Ilustruje to świetnie stwierdzenie imigranta z Konga: „Nazywam się, Eric, a nie nazywam się pan Eric” (Nowicka, Winiarska 2010, s. 179). Zbyt szybkie przechodzenie na „ty” przez polskiego rozmówcę prawdopodobnie zostanie odebrane jako nieuprzejmość lub spoufalanie się ze strony Afrykanina.

Inny sposób mówienia (komunikowanie parawerbalne). Ilustracją może być wypowiedź imigranta z Gabonu, który zauważył, że jego głośniejszy sposób mówienia irytuje Polaków i jest odbierany jako narzucanie się: „Afrykanów w ogóle głośno mówią [...] I... ludzie się czują: «Aahaaa, on jest... on jest za... za dużo!»” (Nowicka, Winiarska 2010, s. 175–176).

Inna interpretacja gestów — na rozbieżności w interpretacji gestów zwrócili uwagę badacze w RPA. Z badań wynikało, że czarnoskóra ludność nie rozumiała gestów białych mieszkańców kraju i odwrotnie. Na przykład rdzenni mieszkańcy Afryki za obraźliwy uważali gest ilustrujący pytanie o wysokość (uniesienie ręki do góry z wnętrzem dłoni skierowanym w dół), bo gest ten, ich zdaniem, oznacza ograniczony wzrost, dlatego na przykład pytając o wzrost dziecka należy wewnątrz dłoni oraz palce skierować w górę, co zapowiada, że będzie ono wyższe (Brits, Cichocka 2009, s. 54).

Inna interpretacja mimiki — na przykład w większości krajów Afryki zbyt długi i intensywny kontakt wzrokowy może być odebrany przez Afrykanina jako nieuprzejmość lub nachalność.

Inna interpretacja aparycji i zachowania. Ciekawą ilustrację nieporozumienia wynikającego z odmiennych kodów zachowań można znaleźć we wspo-

mnianym już badaniu opinii publicznej zleconym przez Fundację „Afryka Inaczej”: „Pracowało ze mną kilku z Mozambiku, młodych chłopców, tak byli czyści, przesadnie od nich pachniało... Zaprosili nas na piwo, muzyka grała, oni zaczęli tańczyć... Mówię do kolegi «Oj, Piotruś... oni zaczęli się tacy robić, śmigamy zaraz stąd». No weseli byli, podniecenie było, ale takie dęby, dwa metry, mówię «Piotrek śmigamy stąd». Piwko może zadziało...” (Duński 2010, s. 20). Ze względu na nadmierną, zdaniem respondentów, dbałość o wygląd i niezwykle z punktu widzenia polskich norm zachowanie (mężczyźni podnoszą się od stołu i zaczynają tańczyć) respondenci uznali, że mają do czynienia z gejami.

Inne nawyki w zakresie proksemiki (relacje przestrzenne). Zbytne skracanie dystansu przestrzennego przez imigranta z Afryki, gdzie jest on zwykle mniejszy niż w Polsce, w polskim rozmówcy może wywoływać poczucie dyskomfortu, a próby wydłużania dystansu przez Polaka (np. odsunięcie się) poczucie odrzucenia u Afrykanina.

Inne zasady dotyczące haptyki (dotyk) — różnice w częstotliwości dotyku (na podstawie obserwacji rozmówców z różnych kultur ustalono, że osoby z krajów śródziemnomorskich podczas godzinnej rozmowy dotykały się około stu razy, Amerykanie 3–5 razy, a Skandynawowie wcale) i przyzwoleniu na dotyk zależnie od płci, na przykład akceptacja wzajemnego dotyku wśród mężczyzn (Kubitsky 2012).

Inne podejście do czasu (chronemika). Edward T. Hall (1987) zaproponował podział na kultury monochroniczne (czas linearny, ważna punktualność, terminowość, plany, harmonogramy) i polichroniczne (czas synchroniczny, ważna spontaniczność, elastyczne podejście do czasu i terminów, priorytetem są relacje międzyludzkie). Typowe dla wychowanych w kulturze polichronicznej Afrykanów spóźnienia, opuszczanie terminów i jednoczesne rozmawianie z kilkoma osobami przez Polaków mogą być postrzegane jako niesolidność, lekceważenie lub brak zainteresowania. Przez drugą stronę polskie wzorce zachowania (kultura umiarkowanie monochroniczna) mogą być odbierane jako wyniosłość i nadmierna pedantyczność.

Inny styl komunikowania. Edward T. Hall (1984) wyodrębnił dwa typy kultur: niskokontekstową (małe znaczenie komunikowania niewerbalnego, w przekazie werbalnym preferowana precyzja i dosłowne komunikaty, rozmówca powinien jasno wyrażać swoją opinię) i wysokokontekstową (istotne komunikowanie niewerbalne, przekaz werbalny często mało precyzyjny i wieloznaczny, przy interpretacji komunikatu bardzo istotny kontekst, treści ukryte między słowami, częste korzystanie z aluzji, przenośni, metafory i dygresji, wyrażenie opinii mniej ważne niż dobre relacje, unikanie negacji — zastępowanie słowa „nie” sformułowaniami typu: „nie wiem”, „chyba”). Wyższa kontekstualność rozmówcy z Afryki może być odbierana jako kręactwo, a niższa kontekstualność Polaka jako obcesowość.

## Bariera klimatyczna

Polski klimat, a zwłaszcza ostre zimy, to w rozmowach z imigrantami wątek często powracający w odpowiedziach na pytania o główne minusy imigracji do Polski lub plany na przyszłość. Klimat nasz bywa określany jako ekstremalny i jest powodem problemów zdrowotnych, zarówno somatycznych, jak i psychicznych. W badaniach stypendystów afrykańskich w Polsce zauważono zjawisko swoistego „szoku termicznego”, jaki przechodzili przywykli do innych temperatur migranci z Afryki — zmiany klimatu były przyczyną ciągłych przeziębień, które wywoływały u chorych panikę, gdyż nie znając podobnych objawów z kraju pochodzenia byli przekonani, że cierpią na coś groźnego (Puchnarewicz, Waliński 1999). Zazwyczaj po pierwszym okresie Afrykanie przystosowują się do innych warunków klimatycznych, zdarza się jednak, że ktoś nie jest w stanie przywyknąć do odmiennej aury mimo wielu lat pobytu w Polsce. Jako ilustrację znaczenia bariery klimatycznej warto przytoczyć następującą wypowiedź:

*Szczerze mówiąc kobiety w ogóle nie traktują Polski jako kraj docelowy, bo Somalijszczy czy inne narody afrykańskie — patrzą na zimę i od razu mówią, że „nie, nie, nie — dziękuję bardzo” i idą dalej.*

Dodatkowym elementem odstrasającym związanym z klimatem jest obcy imigrantom z Afryki obraz przyrody, co wynika z innego cyklu wegetacji roślin: „[Pytam kolegę:] Dlaczego w ogóle martwe są te wszystkie drzewa?». On mówi, że nie, nie jest martwe, tylko — jest żywe, nie ma liści... To po prostu... Mówiłem, że ja może nie wytrzymam tutaj. Ale mówi: «Wytrzymasz, wytrzymasz»” (Nowicka, Winiarska 2010, s. 144).

Zmiana środowiska, zdaniem mieszkającego w Szwecji polskiego psychologa Jacka Kubitsky’ego (2012), może być, nie tylko obciążająca dla fizycznego funkcjonowania migranta, ale również wpływa negatywnie na jego psychikę, gdyż występujące w skrajnie innym klimacie odmienności dotyczące krajobrazu, flory, fauny czy zapachów podkreślają poczucie wyobcowania. Ze względu na większe różnice klimatyczne między Afryką i leżącą w strefie kontynentalnej Polską niż między Afryką i Europą Południową lub położonymi w strefie łagodniejszego klimatu morskiego krajami Europy Zachodniej (np. w miejscowościach Irlandii Północnej położonych na tej samej szerokości geograficznej co Mazowsze, ale o łagodnych zimach, można zobaczyć rosnące w ogródkach palmy), wyjazd do Polski stanowi więc dla migranta większe obciążenie.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że informacje o zdumiewającym nieprzyjemnym klimacie, dziwnych chorobach i depresyjnym zimowym krajobrazie docierają do Afryki w przekazach migrantów, wpływając na wyobrażenia (często zapewne przerysowane) o niegościnniej naturze potencjalnego kraju docelowego działają jako swoisty migracyjny hamulec. O podobnym przepływie dramatycznie brzmiących informacji może świadczyć wypowiedź imigranta

z Gabonu: „Byłem w Polsce w 2006 r., kiedy w zimie temperatura wynosiła –27 stopni, mieszkałem wtedy na Bielanach, to mnie nie powstrzymało przed pójściem do pracy, bo człowiek adaptuje się do warunków, w których przychodzi mu żyć. Nie umarłem, ciągle żyję. A kiedy byłem w Gabonie pytałem «czy wyobrażacie sobie temperaturę –27 stopni, kiedy samochód nie może już ruszyć?», ludzie sobie tego nie wyobrażają” (Nowicka, Winiarska 2010, s. 145).

### Bariera nieprzetartych ścieżek

Zgodnie z teorią sieci migracyjnych istotnym elementem determinującym podjęcie decyzji o wyjeździe są relacje między migrantami i potencjalnymi migrantami (Górny, Kaczmarczyk 2003). Owe sieci migracyjne pełnią rolę inicjatora i koordynatora procesów migracyjnych. Ich oddziaływanie jest bardzo złożone, wieloelementowe. Podstawowe znaczenie ma zachęta wynikająca z opowieści o szansach w kraju docelowym. Istotna jest też organizacyjno-wspierająca rola sieci, z czym wiąże się możliwość redukcji kosztów migracji (np. dzięki szansie taniego zakwaterowania wraz z innymi migrantami), redukcja obaw związanych z wyjazdem w obce środowisko (migrant może liczyć na grupę wsparcia) oraz redukcja trudności w wejściu w obce środowisko (sieć pełni rolę swoistego kanału informacyjnego, dzięki któremu migrant łatwiej znajdzie pracę oraz zdobędzie wiedzę na temat zasad funkcjonowania w kraju docelowym, na przykład informacje, jak załatwić formalności pobytowe, gdzie się leczyć, na co uważać). Jednocześnie kontakt z osobami z kraju pochodzenia (jego kulturą, sztuką, prasą, sklepami z ulubionymi produktami) pozwala na podtrzymanie więzi z krajem pochodzenia, co pozytywnie wpływa na samopoczucie migranta.

Sieć ułatwia migrację. Jej istnienie jest więc jednym z kluczowych elementów decydujących o wyborze kraju/regionu docelowego. Funkcjonować zaczyna łańcuch migracyjny oparty na znajomościach. Mamy tutaj do czynienia ze swoistą spiralą polegającą na zjawisku multiplikacji — rozwój sieci przyczynia się do wzrostu skali migracji, wzrost skali migracji powoduje dalszy rozwój sieci, ciągle rozrastanie się sieci prowadzi do dalszego nasilania się migracji... Tworzone w ten sposób ścieżki migracyjne zamieniają się w całkiem spore trakty, a powiązania między poszczególnymi regionami nabierają trwałego charakteru<sup>13</sup>.

Kształtujące się w ten sposób ścieżki są często konsekwencją powiązań historycznych. W przypadku Polski i Afryki Subsaharyjskiej mamy jednak do czynienia z brakiem istotnych wspólnych elementów w przeszłości, nie miały

<sup>13</sup> Najczęściej pojawiającym się w literaturze przykładem takich trwałych powiązań regionu pochodzenia z regionem docelowym są tandemy: Mońki–USA i Siemiatycze–Bruksela, w przypadku emigracji z Polski mówi się też o powiązaniu Opolszczyzny z Niemcami albo tradycji wyjazdów z Podhala do Austrii i do Stanów Zjednoczonych, tradycji migracji zarobkowych z Wielkopolski do Niemiec (obieżysastwo — Sachsengängerei).

więc szansa wykształcić się ścieżki migracyjne. Bardziej interesujące będą dla Afrykanina w tym kontekście były kraje kolonialne, czyli Wielka Brytania, Francja, Belgia, Hiszpania, Portugalia, Niemcy i Włochy. Istotny wpływ na kierunek migracji mają też główne trasy napływu nielegalnych imigrantów z Afryki do Europy, które ze względu na odległość, koszt i relatywną łatwość przekroczenia zewnętrznej granicy Unii Europejskiej przebiegają przez Hiszpanię, Włochy, Malte i Grecję.

Niska liczebność imigrantów z Afryki w Polsce, wynikająca ze słabo przetartych ścieżek migracyjnych, pozwala na zbudowanie stosunkowo słabej sieci migracyjnej, co oznacza niewielki napływ kolejnych migrantów. Słaby jest efekt multiplikacji, choć niska liczebność grupy prowadzi, jak się wydaje, do silnej identyfikacji grupowej oraz wzmocnienia więzi między migrantami z Afryki. Świadczy o tym zwyczaj pozdrawiania na ulicy innych osób pochodzących z Afryki, co jednak jeszcze bardziej uwypukla poczucie braku szerszej sieci:

*I tu jak się spotkamy na ulicy z innym Afrykaninem, to mówimy sobie „Cześć”. I kiedyś przyjechało dwóch z Anglii i ja się z nimi przywitałem. Oni popatrzyli na mnie „Czy my się znamy???”. Powiedziałem, że nie, ale wytłumaczyłem, że jest nas tu bardzo mało i się witamy.*

*Bo tu jest bardzo trudno. Łatwiej jest tam gdzie mieszka więcej Afrykanów.*

*Tu nie ma diaspor Afrykanów. W innych krajach jest diaspora i na przykład na każdym rogu masz sklep, w którym Afrykanin znajdzie towary, które chodzą w Afryce. A tutaj idziesz do sklepu i na przykład my nie jemy — jesteśmy religijni — wieprzowiny, nie pijemy alkoholu. Druga sprawa: religia somalijska nie pozwala, żeby zjeść mięso zabite przez niemuzułmanina.*

Skutki małej liczebności imigrantów i wynikającej z niej ograniczonej rozpiętości nieformalnej sieci migracyjnej częściowo może neutralizować sieć formalna — przez co należy rozumieć działanie organizacji imigranckich oraz związaną z danym regionem pochodzenia infrastrukturę (lokale i sklepy). Chcąc poznać siłę i rozpiętość sieci formalnej działającej na rzecz wzmocnienia pozycji diaspor afrykańskiej w Polsce warto przyjrzeć się funkcjonującym w naszym kraju stowarzyszeniom i fundacjom, których cele statutowe są w jakiś sposób powiązane z Afryką.

#### AFRYKANIE A TRZECI SEKTOR W POLSCE

W Polsce działa kilkadziesiąt organizacji pozarządowych, które zajmują się Afryką, jednak przeważnie prowadzą one działalność humanitarną w krajach afrykańskich. Zdecydowanie niewiele koncentruje swoje działania w Polsce, przy czym głównie są one aktywne w sferze wymiany międzykulturowej. W bazie danych Stowarzyszenia Klon/Jawor wskazano 30 takich organizacji, zlokalizowanych na terenie całej Polski. Większość z nich ma siedzibę w dużych miastach: Warszawa, Gdańsk, Poznań, Wrocław, Kraków, Trójmiasto. Najpopu-

larniejszą działalnością, pozostającą przede wszystkim w gestii stowarzyszeń i fundacji kościelnych, jest praca misjonarzy i wolontariuszy w krajach afrykańskich na rzecz poprawy warunków życia i zdrowia wśród najuboższych, głodujących mieszkańców kontynentu. Misjonarze prowadzą także działalność edukacyjną wśród dzieci i młodzieży, świadczą pomoc medyczną. Inny typ pomocy dla Afryki to popularna akcja tzw. adopcji na odległość. Polskie misje humanitarne i pomoc rozwojowa to budowa studni, organizowanie szkół, szpitali, pomoc w zakładaniu spółdzielni rolniczych. Polacy pomagają uchodźcom w krajach afrykańskich ogarniętych wojnami (np. uchodźcom somalijskim w Kenii).

W polskiej przestrzeni społecznej Afryka jest przede wszystkim źródłem bogactw kultury i egzotycznej przyrody. Najczęściej zainteresowanie budzi muzyka, sztuki plastyczne, rzemiosło ludowe oraz sztuka filmowa. Festiwale muzyki i sztuki, pokazy filmowe najczęściej organizują sami Afrykanie mieszkający w Polsce oraz ich polscy przyjaciele i rodziny. Kilka polskich organizacji zajmuje się organizowaniem wypraw turystycznych do niepopularnych jeszcze w turystyce masowej krajów afrykańskich. W zestawieniu NGO znaleźć można także kilka stowarzyszeń polskich naukowców, którzy swą pracę badawczą poświęcają Afryce (np. Polskie Centrum Studiów Afrykanistycznych, Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne).

Wymienione organizacje przyczyniają się do popularyzacji i poprawy wizerunku Afryki w Polsce, nie świadczą jednak pomocy imigrantom z krajów afrykańskich (działalność na rzecz poprawy warunków życia, praca socjalna, pomoc prawna, związana z rynkiem pracy w Polsce), która jest kluczowym elementem migracyjnej sieci wsparcia. Przeprowadzony przez nas przegląd organizacji pozarządowych działających na rzecz integracji Afrykanów w Polsce pokazał, że takich podmiotów jest zaledwie kilka. Roboczo podzielić je można na dwa podstawowe typy. Jeden to duże organizacje działające na rzecz różnych środowisk, w tym imigrantów z Afryki, drugi — organizacje polsko-afrykańskie działające na rzecz imigrantów afrykańskich w Polsce.

Do pierwszej grupy zaliczymy na przykład Helsińską Fundację Praw Człowieka, specjalizującą się w poradnictwie prawnym i doradztwie zawodowym, Polski Czerwony Krzyż, Polski Komitet Narodowy Funduszu Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci — UNICEF, Fundację im. Stefana Batorego (przekazuje ona dotacje mniejszym fundacjom „afrykańskim” na monitorowanie incydentów na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz przejawów dyskryminacji grup narażonych na niechęć i wrogość otoczenia wobec Afrykanów). Organizacje wspierające migrantów z Afryki współpracują także z Fundacją „Inna Przestrzeń”, która prowadzi internetowy serwis kulturalny „Kontynent Warszawa” oraz informator dla imigrantów „Info — migrator.pl”, ze Stowarzyszeniem Pro Humanum (porady obywatelskie) oraz z różnymi organizacjami z innych państw (Szwecja, Finlandia, Wielka Brytania, Belgia).

Drugą grupę stanowią mniejsze polsko-afrykańskie organizacje pozarządowe, które prowadzą działalność na rzecz przyjaznych stosunków oraz roz-

woju współpracy kulturalnej, gospodarczej, turystycznej, występują przeciwko rasizmowi, ksenofobii i dyskryminacji. Ich ważnym — z punktu widzenia naszych badań najważniejszym — polem działania jest bezpośrednia pomoc w integracji ze społeczeństwem polskim i wsparcie dla Afrykanów. Prowadzone są przez samych Afrykanów lub przez środowiska mieszane. Ważną dziedziną jest edukacja międzykulturowa, na przykład organizowanie warsztatów dla młodych ludzi z różnych krajów Unii Europejskiej i Afryki poświęconych tolerancji, prawom człowieka, sytuacji dzieci ze związków binacjonalnych. W jednej z warszawskich fundacji prowadzone jest międzykulturowe centrum integracji, kursy języka polskiego na różnych poziomach zaawansowania. Organizacje, które aktywnie uczestniczą w tego typu działaniach, zlokalizowane są głównie w Warszawie. Są to: Forum Kenijsko-Polskie, Europejsko-Afrykańskie Stowarzyszenie Przyjaźni, Współpracy i Rozwoju, Fundacja „Afryka Inaczej”, Fundacja dla Somalii, Stowarzyszenie Somalijskie w Rzeczypospolitej Polskiej, AfrikaConnect (tworzy platformę internetową imigrantów z Afryki). W Gdańsku działa założony przez absolwentów Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Gdańskiego Związek Studentów i Absolwentów Afrykańskich w Trójmieście.

Społeczność afrykańska w Polsce konsoliduje się w obronie swoich praw i godności. Na szczególną uwagę zasługuje Komitet Rzecznikowski Afrykańskiej Społeczności w Polsce, powołany w 2011 roku w ramach projektu Fundacji „Afryka Inaczej” przy wsparciu Fundacji im. Stefana Batorego. Powstanie Komitetu i zespołu antydyskryminacyjnego było konieczne, ponieważ — zdaniem przedstawicieli diaspory afrykańskiej w Polsce — wypowiedzi osób publicznych i doniesienia medialne dotyczące Afryki tworzą jej fałszywy obraz i często są dyskryminujące. Mamadou Diouf, prezes Fundacji „Afryka Inaczej”, jeden z trzech członków Komitetu (pochodzą oni z Nigerii, Sudanu i Senegalu), mówi: „Osoby publiczne, politycy, dziennikarze, nierzadko wypowiadają się w sposób nierzetelny i nieprawdziwy. Sprzyja to nie tylko utrwalaniu krzywdzących stereotypów, ale prowadzi też do postrzegania nas, Afrykanów, w pogardliwy sposób. Dzięki komitetowi będziemy mogli w sposób oficjalny domagać się sprostowania bądź przeprosin, jeżeli w przestrzeni publicznej pojawią się obraźliwe opinie pod adresem naszej społeczności”<sup>14</sup>.

W Polsce istnieją także lokalne Komitety Afrykańskiej Społeczności: w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Trójmieście, Wrocławiu. Działają na rzecz zwiększenia aktywności imigrantów z Afryki w życiu publicznym, także politycznym<sup>15</sup> i ich integracji ze społecznościami lokalnymi. Stoją na straży obrony praw człowieka, obrony praw pracowników i praw zawodników sportowych (zwłaszcza

<sup>14</sup> Cytat pochodzi z wywiadu z Mamadou Diouf (<http://afryka.org/afryka/afrykanie-maja-swo-ich-rzecznikow-w-polsce-,news/>).

<sup>15</sup> W diasporze afrykańskiej z dumą podkreśla się fakt wyboru dwóch pochodzących z Afryki posłów na Sejm VII kadencji, członków Platformy Obywatelskiej: poseł z Łodzi pochodzenia nigeryjskiego, poseł z Wielkopolski z Zambii.

chodzi o afrykańskich piłkarzy, którzy zatrudniani są w niższych ligach piłkarskich i ich prawa są często łamane). Monitorują media pod kątem rzetelności informacyjnej na temat Afryki i przeciwko dyskryminacji rasowej i etnicznej. Ich zadaniem jest także dążenie do zwiększania konsolidacji wewnętrznej diaspory afrykańskiej, tak aby zmniejszać istniejący podział na grupę imigrantów afrykańskich anglojęzycznych i francuskojęzycznych. Komitety współpracują z policją i Urzędem ds. Cudzoziemców.

Migranci z Afryki są aktywni społecznie, choć głównie udzielają się w projektach dotyczących kultury. Chętnie odwiedzają działające na rzecz migrantów stowarzyszenia, uczą się języka polskiego, korzystają z porad doradców zawodowych, porad prawnych, wsparcia socjalnego (wskazywano, że istnieje deficyt pomocy socjalnej). Ważną funkcję w tym zakresie pełnią sieci migracyjne i kontakty osobiste. Swoistym centrum integracyjnym dla Afrykanów mieszkających w Warszawie jest kawiarnia Baobab. Warto zaznaczyć, że nie wszyscy migranci z Afryki ze sobą współdziałają. Powodem są problemy wywiezione z krajów pochodzenia, niekiedy skonfliktowanych, ogarniętych wojnami, znaczenie ma też czynnik społeczny, kulturowy. Wskazywano, że dobrze układa się współpraca osób pochodzących z Somalii, Nigerii, Sudanu, Kenii i Kongo.

Analiza działania organizacji pozarządowych wskazuje na sporą skuteczność i dobrą integrację środowiska imigrantów z Afryki. Jednak — jak już wspomniano — jedynie siedem organizacji bezpośrednio zajmuje się pomocą i wsparciem dla Afrykanów w zakresie integracji z polskim społeczeństwem, i tylko jedna z nich jest zlokalizowana poza Warszawą. Działania na rzecz imigrantów stanowią przy tym zazwyczaj jedynie pewien wycinek działalności owych organizacji, często przeważa element promocji afrykańskiej kultury. Warto przy tym zaznaczyć, że wspomniane stowarzyszenia i fundacje działają stosunkowo krótko. Pozytywnie trzeba ocenić pojawianie się w ostatnich latach afrykańskich barów/restauracji oraz sklepów z artykułami z Afryki, jednak w porównaniu do liczebności lokali i sklepów azjatyckich ich liczba jest nadal bardzo niewielka (w Warszawie działa jeden sklep i cztery lokale gastronomiczne, trzy z nich dopiero od trzech lat). Istniejąca obecnie instytucjonalna sieć wsparcia nadal wydaje się więc dość wąska, choć zauważyć można wyraźne tendencje wzrostowe.

\*

Zdaniem przedstawiciela Stowarzyszenia Somalijskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, napływ migrantów z Afryki do Polski będzie przybierał na sile. Trudno jest odpowiedzieć na pytanie, jak wielu z tych przybyszów będzie chciało zostać w Polsce. Nasz rozmówca ujął to następująco:

*Afrykanie będą uciekali z Polski, tak jak i Polacy uciekają. Wiadomo, jest kryzys, zarobki są małe, z powodu braku mieszkania. Uciekają w obrębie Europy, a czasem zdarza się, że wracają do Afryki, ale to rzadko. [...] Ciężko jest powiedzieć, jakie są pozytywne strony*



*w Polsce. Nic nie przychodzi mi do głowy. Ja miałem szczęście i chcę tu mieszkać, ale to 1–2% wśród Afrykanów. Ogólnie dla wszystkich Afrykanów — to same negatywy. Nie chcę tu mieszkać. Może kiedyś wrócę do Polski. Ja mam żonę Polkę, jedno dziecko i cały czas myślę o tym, żeby się spakować i jechać.*

Pisząc o imigracjach z Afryki do Polski warto zauważyć, że związki binacjonalne (przeważnie Polka–Afrykanin) wydają się zjawiskiem relatywnie częstym. Na przykład w badaniach realizowanych przez Fundację dla Somalii blisko ¼ badanych miała partnera lub partnerkę z Polski (Bąbiak, Szot 2010), można odnieść wrażenie, że przebywanie w Polsce (jako alternatywa dalszej migracji) jest często uwarunkowane względami matrymonialnymi.

Przeprowadzona analiza potwierdziła znaczenie wskazanych na początku barier blokujących napływ imigrantów z obszaru Afryki Subsaharyjskiej. W porównaniu do sytuacji sprzed dwudziestu lat polskie społeczeństwo jest dziś zdecydowanie bardziej otwarte na cudzoziemców, nadal jednak migranci z Afryki regularnie spotykają się z nienaturalnymi lub nieprzyjemnymi reakcjami otoczenia. Integrację znacznie utrudnia przy tym nieznamość lub słaba znajomość języka polskiego, który postrzegany jest jako wyjątkowo trudny. Jednocześnie brak doświadczenia w polskim społeczeństwie w zakresie kontaktów z przedstawicielami odległych kultur zwiększa prawdopodobieństwo powstania nieporozumień wynikających z odmiennych norm i stylów w obszarze komunikowania międzykulturowego.

Do pozostania w Polsce zniechęcają migrantów urzędowe procedury (często zdaniem respondentów bardziej skomplikowane niż na Zachodzie) oraz słabo rozwinięta sieć migracyjna. Afrykańska diaspora jest nadal bardzo nieliczna, co oznacza węższą nieformalną sieć wsparcia i brak znaczącego efektu multiplikacji. Formalna sieć wsparcia zaś zaczęła się kształtować dopiero od roku 2004.

Rozmowy z mieszkającymi w Polsce imigrantami z Afryki wyraźnie potwierdzają, że za dodatkową (całkiem istotną) barierę oraz czynnik wtórnie wypychający można uznać klimat, przy czym negatywnie odbierane są nie tylko bardzo niskie temperatury, ale również zimowy krajobraz Polski, postrzegany jako nienaturalny i depresyjny.

Oparta na koncepcji Geerta Hofstede analiza uwarunkowań kulturowych potwierdziła istnienie wyraźnych różnic kulturowych między Afrykanami i Polakami, mogących utrudniać adaptację imigrantów. Wydaje się ponadto prawdopodobne, że jednym z powodów łatwiejszego (niż w przypadku Azjatów) zniechęcania się imigrantów z krajów afrykańskich do Polski jest ich skrajnie krótkoterminowa orientacja (tendencja potwierdzona w African Value Survey). Polska jako kraj docelowy jest dla Afrykanów interesująca w perspektywie czynników typu *pull*, ale dzielące ich od Polaków bariery są relatywnie duże. Potencjalnym migrantom z Afryki bardziej atrakcyjne wydają się wynikające z tradycyjnych powiązań przetarte ścieżki migracyjne w innych kierunkach.

Kończąc analizę czynników oddziałujących na imigrantów z Afryki warto zaznaczyć, że zgodnie z ustaleniami raportu z badań przeprowadzonych przez Fundację dla Somalii wybór drogi życiowej i kraju docelowego w przypadku Afrykanów często nie jest konsekwencją zaplanowanego działania i przemyślanej strategii migracyjnej, ale wynika ze splotu okoliczności i możliwości osiągnięcia celu nadrzędnego i podstawowego, jakim jest wyjazd z ojczyzny w trosce o poprawę własnej sytuacji życiowej. Tak przedstawiają swoje losy: „[...] po prostu chciałem wyjechać tylko na kontynent Europa, bo wszystko jest tu lepsze”; „[...] wszedłem do portu i wskoczyłem do łodzi, która właśnie odpływała, myślałem, że wróci powrotem, ale nie wróciła i trafiłem do Dubaju, a potem do Rosji i Polski” (Bąbiak, Szot 2010, s. 16).

Dostrzegalne nasilenie napływu imigrantów z Afryki oraz zauważony w ostatnich latach rozwój organizacji wspierających diasporę afrykańską (i infrastruktury związanej z jej regionem pochodzenia) świadczą o wzroście zainteresowania Polską. I choć napływ imigrantów z Afryki pozostaje nadal niewielki, a skala ich multiplikacji przez sieć niska, to w przyszłości należy się spodziewać raczej nasilania się napływu przybyszy z tego regionu. Może mieć na to wpływ udział Polski w unijnym programie relokacji imigrantów, którego celem jest przesiedlanie w głąb kontynentu części uciekinierów docierających na południe Europy<sup>16</sup>. Ze względu na omawiane wyżej bariery napływ imigrantów z Afryki prawdopodobnie będzie jednak rósł wolniej niż w przypadku Azji. Warto jednak pamiętać, że zarówno analizowane czynniki *push-pull*, jak i opisane bariery (oprócz klimatu) w mniejszym czy większym stopniu ewoluują (na przykład stosunek polskiego społeczeństwa do Afrykanów może się zmienić w wyniku wzmożonych emigracji zarobkowych Polaków do tych krajów europejskich, gdzie będą oni konfrontowani z przedstawicielami wielu kultur i regionów), układ sił oddziałujących na potencjalnego emigranta z Afryki za kilka lat może być więc całkiem inny.

## BIBLIOGRAFIA

- Bąbiak Iwona, Szot Katarzyna, 2010, *Jak nam się żyje w Polsce*, Fundacja dla Somalii, Warszawa.
- Bloch Natalia, Goździak Elżbieta, 2010, *Od gości do sąsiadów — integracja cudzoziemców spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w edukacji, na rynku pracy i opiece zdrowotnej*, Centrum Badań Migracyjnych UAM, Poznań.
- Brits Karien, Cichocka Aleksandra, 2009, *Zróżnicowanie przekazów niewerbalnych w społeczeństwie wielokulturowym — przykład Afryki Południowej*, w: Jakub Isański (red.), *Komunikowanie międzykulturowe — szanse i wyzwania*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- CBOS, 2012, *Stosunek Polaków do innych narodów*, Komunikat z badań, Warszawa.

<sup>16</sup> Celem programu jest odciążenie państw członkowskich leżących przy południowej granicy Unii Europejskiej, które dla uciekinierów z Afryki stanowią główny region docelowy.

- Duński Paweł, 2010, *Podsumowanie wyników badania*, w: Paweł Śledziński (red.), *Badanie opinii publicznej na rzecz integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce*, Fundacja „Afryka Inaczej”, Warszawa.
- Gendek Agnieszka, 1998, *Różnice kulturowe w oczach uchodźców*, „Gazeta Uchodźców” (www.refugee.pl).
- Głodowski Włodzimierz, 2001, *Komunikowanie Interpersonalne*, Hansa Communication, Warszawa.
- Goban-Klas Tomasz, 2005, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Górny Agata, Kaczmarczyk Paweł, 2003, *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, Instytut Studiów Społecznych UW, Warszawa.
- Halik Teresa, 2006, *Migrancka społeczność Wietnamczyków w Polsce w świetle polityki państwa i ocen społecznych*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Halik Teresa, Nowicka Ewa, 2002, *Wietnamczycy w Polsce. Integracja czy Izolacja?* Instytut Orientalistyczny UW, Warszawa.
- Hall Edward T., 1984, *Poza kulturą*, tłum. Elżbieta Goździak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Hall Edward T., 1987, *Bezglębny język*, tłum. Roman Zimand, Alicja Skarbińska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Hampden-Turner Charles, Trompenaars Fons, 2002, *Siedem wymiarów kultury. Znaczenie różnic kulturowych w działalności gospodarczej*, tłum. Bogumiła Nawrat, Oficyna Ekonomiczna, Kraków.
- Hampden-Turner Charles, Trompenaars Fons, 2006, *Siedem kultur kapitalizmu*, tłum. Dorota Gościńska, Oficyna Ekonomiczna, Kraków.
- Hofstede Geert, 2007, *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Małgorzata Durska, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Hut Paweł, Jaroszevska Emilia, 2011, *Studenci zagraniczni w Polsce na tle migracji edukacyjnych na świecie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Iglicka Krystyna, b.d., *Nielegalna imigracja w Europie. Problemy, dane, techniki oraz wcześniejsze próby stworzenia porównawczej bazy danych lub szacunkowych danych* (www.csm.org.pl).
- Iglicka Krystyna, Gmaj Katarzyna, 2010, *Imigracja nielegalna w Polsce*, w: *Ziemia obiecana czy przystanek w drodze?*, „Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich — Materiały”, nr 70.
- Jaroszevska Emilia, 2000, *Studenci zagraniczni w Polsce*, w: Antoni Rajkiewicz (red.), *Zewnętrzne migracje zarobkowe we współczesnej Polsce*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, Włocławek.
- Kubitsky Jacek, 2012, *Psychologia migracji*, Difin, Warszawa.
- Lederer Harald W., Nickel Axel, 1997, *Illegale Auslaender Beschaeftigung in der Bundesrepublik Deutschland*, Ebert Stiftung, Bonn.
- Lee Everett S., 1966, *A Theory of Migration*, „Demography”, t. 3, nr 1, s. 47–57.
- Łukasz Łotocki, 2009, *Integracja i dyskryminacja — krajobraz 2009*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Mikulska Agnieszka, 2008, *Ksenofobia i dyskryminacja na tle etycznym w Polsce — zarys sytuacji*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa.
- Mikulska Agnieszka, 2010, *Rasizm w Polsce. Raport z badań wśród osób, które doświadczyły przemocy ze względu na swoje pochodzenie etniczne, rasowe lub narodowe*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa.
- Mikułowski Pomorski Jerzy, 2004, *Komunikacja międzykulturowa — wprowadzenie*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków.
- Nowicka Ewa, Winiarska Aleksandra, 2010, *Polska w doświadczeniach długoletnich imigrantów*, w: Witold Klaus, *Sąsiedzi czy intruzi o dyskryminacji cudzoziemców w Polsce*, Towarzystwo Interwencji Prawnej–Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

- Park Robert Ezra, 1924, *The Concept of Social Distance as Applied to the Study of Racial Attitudes and Racial Relations*, „Journal of Applied Sociology”, t. 8, s. 339–344.
- Puchnarewicz Elżbieta, Waliński Grzegorz, 1999, *W rodzinie i poza nią. Trudności adaptacyjne studentów afrykańskich w Polsce*, w: Sławomir Łodziński, Jan J. Milewski (red.), *Do stołu dla zamożnych — ruchy migracyjne w Afryce oraz ich znaczenie dla Polski*, Wydawnictwo Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW, Warszawa.
- Supińska Jolanta, Firlit-Fesnak Grażyna, Łotocki Łukasz, 2003, *Zogniskowane wywiady grupowe z imigrantami. Projekt Xenophob: Ksenofobia w Europie: formy dyskryminacji instytucjonalnej, politycznej i społecznej*, Instytut Polityki Społecznej, seria „Raporty Migracyjne”, nr 2.
- Wenzel Michał, 2009, *Stosunek do obcokrajowców w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- World Migration Report 2008, Managing Labour Mobility in the Evolving Global Economy*, International Organization for Migration.
- Ząbek Maciej, 2009, *Afrykanie w Polsce*, w: Aleksandra Jasińska-Kania, Sławomir Łodziński (red.), *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce — mniejszości narodowe, imigranci, uchodźcy*, Scholar, Warszawa.
- Żołędowski Cezary, 2010, *Studenci zagraniczni w Polsce. Motywy przyjazdu, ocena pobytu, plany na przyszłość*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

## IMMIGRANTS FROM AFRICA IN POLAND — A CONTRIBUTION TO ANALYSIS OF THE FACTORS BLOCKING THEIR INFLUX AND INTEGRATION

### Summary

The scale of foreign migration to Poland is continually growing. An increasing number of immigrants from Asia can be seen, although arrivals from the region of Sub-Saharan Africa still constitute only a small percentage of the immigration flow. In order to research the causes of this disproportion, the authors have analysed the importance of push and pull factors using the example of Nigeria. Afterwards, in connection with such questions as relations with the receiving country, communication, climate, and migrant support systems, they evaluate the obstacles that could discourage the inhabitants of Sub-Saharan Africa from choosing Poland as their preferred country of immigration.

### Key words / słowa kluczowe

Sub-Saharan Africa / Afryka Subsaharyjska; migration / migracje; cultural difference / różnice kulturowe; communication / komunikowanie; social distance / dystans społeczny; support system / sieci wsparcia; push and pull factors / czynniki wypychające i przyciągające